



# Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej

Jaworze, 20 marca 1998 r.

Nr TMZJ 4/98

PROTEST  
=====

*Miłośnik do  
wysłania do  
prezesa*

*Red.: Tadeusz Budek*  
~~TRIBUNA  
ŚLĄSKA~~

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej w Jaworzu protestuje w imieniu mieszkańców Jaworza przeciwko przyłączeniu nas do województwa krakowskiego.

Od zarania jesteśmy związani historycznie, kulturowo i węzłami rodzinnymi ze Śląskiem Cieszyńskim i jeżeli nie możemy stanowić jednostki administracyjnej jako województwo bielskie, to domagamy się przyłączenia nas z całym Śląskiem Cieszyńskim do województwa katowickiego.

Z zaufaniem przyjęliśmy rządowe zapewnienia, że przy ustalaniu nowego podziału administracyjnego będą brane pod uwagę związki historyczne i kulturowe regionów. I tak to wyglądało na opublikowanych w prasie projektach mapek.

Wiadomości z ostatniej chwili zbulwersowały nas, gdyż nagle lansuje się ustanowienie granicy województw w taki sposób, że część Śląska Cieszyńskiego ma być przyłączona do województwa krakowskiego - w tym i Jaworze. Kto i kiedy zdecydował o tym bez nas ?

Podobne działanie "z zaskoczenia" w żadnym wypadku nie może być nazwane działaniem demokratycznym. Nie chcemy być oderwani od "MACIERZY".-

Azak.

Z a   Z a r z ą d :

Sekretarz TMZJ  
*[Signature]*  
/Jadwiga Roik/

I Wiceprezes TMZJ  
*[Signature]*  
/Beata Szlaba/

II Wiceprezes TMZJ  
*[Signature]*  
/Paweł Stekla/

Ps. W związku z chorobą i rezygnacją z funkcji, Towarzystwo nie ma chwilowo prezesa.

Pewne kręgi polityków w Bielsku-Białej działają na rzecz przyłączenia miasta i okolicy (jako przyszłego powiatu bielskiego) do województwa krakowskiego. Wyjaśniając swoje stanowisko posługują się często argumentem ekonomicznym twierdząc, że przyłączenie do województwa katowickiego oznaczałoby wielkie obciążenie gospodarcze związane z koniecznością restrukturyzacji przemysłu w Górnos Śląskim Okręgu Przemysłowym.

Wspomniany argument ekonomiczny wydaje się być chwytem propagandowym, za którym kryją się inne ukryte motywy, nie biorące pod uwagę zdania lokalnej społeczności. Argument o rzekomym zagrożeniu ekonomicznym dla powiatu bielskiego, gdyby znalazł się w województwie katowickim, jest nie do przyjęcia między innymi z następujących powodów:

- Restrukturyzacja przemysłu w Górnos Śląskim Okręgu Przemysłowym to zadanie dla całego kraju, a nie tylko dla województwa katowickiego, gdyż był on rozbudowywany dla potrzeb całego kraju. Ponadto restrukturyzacja ta zakończy się po upływie jakiegoś czasu, a osoby posługujące się tym argumentem nie przewidują powrotu do województwa katowickiego, gdy rzekome szczególne kłopoty gospodarcze się skończą.

- W Górnos Śląskim Okręgu Przemysłowym planowane są olbrzymie inwestycje mające na celu uzdrowienie gospodarcze tego regionu.

- Inne regiony Górnego Śląska (np. Cieszyn i okolice) nie obawiają się negatywnych skutków gospodarczych przynależenia do województwa katowickiego i nie starają się o przyłączenie do województwa krakowskiego.

- Przedstawianie owego argumentu świadczy o tym, że wysuwający go ludzie nie są solidarni ze zdewastowaną po części śląską ziemią, na której mieszkają i z której powiat bielski przez długie lata czerpał korzyści, gdy sytuacja gospodarcza była inna. Taki argument nie wzbudza podziwu dla postaw w nim się przejawiających.

Istnieje natomiast wiele powodów, dla których powiat bielski powinien należeć do województwa katowickiego. Oto niektóre z nich:

- Rejon Bielska (na zachód od rzeki Białej) od czasów panowania pierwszych Piastów związany był nieprzerwanie ze Śląskiem. W odrodzonej po I wojnie światowej Polsce należał on do województwa śląskiego, a po II wojnie światowej aż do reformy podziału administracyjnego kraju w latach 70-ych do województwa katowickiego, będącego w znacznej mierze przedłużeniem historii wschodniej części Górnego Śląska. Natomiast rejon na wschód od rzeki Białej — księstwo zatorskie i oświęcimskie (z Żywiecczyną) — związany był ze Śląskiem w przeszłości przejściowo, do wieku XV.

- Osiedla tu słowiańska ludność zachowała polskość mimo sześć wieków trwającej rozłąki z Macierzą i mimo powstania w średniowieczu w najbliższej okolicy Bielska (tak jak w niektórych innych regionach kraju) niemieckiej wyspy językowej w wyniku prowadzonej przez ówczesne polskie władze akcji kolonizacyjnej. Ludność ta zachowała polskość w jej śląskich odleniach: mowie, tradycjach, pamięci historycznej i regionalnej tożsamości. Tę tożsamość

Głos w sprawie nowego podziału administracyjnego

I. Przedstawiony projekt rządowy nowego podziału administracyjnego kraju przewiduje rozbiór województwa bielskiego na drodze włączenia powiatu cieszyńskiego do województwa górnośląskiego, zaś powiatów żywieckiego, bielskiego i oświęcimskiego do województwa małopolskiego. Podział ten stanowi pogwałcenie podstawowej zasady reformy. Jej deklarowanym celem było bowiem respektowanie i odbudowania integralności terytorialnej i kulturowej historycznych ziem polskich i tworzenie w oparciu o nie struktur III Rzeczypospolitej.

II. Tymczasem przedstawiony projekt dokonuje podziału województwa bielskiego podług nierzeczowych i zarazem arbitralnych kryteriów, nie mających merytorycznego uzasadnienia. Rzecz dotyczy w pierwszym rzędzie powiatu bielskiego, który nigdy nie należał do Małopolski, natomiast tworzył integralną część Śląska Cieszyńskiego i wraz z nią stanowił południową część historycznego Górnego Śląska.

III. Decyzja podziału stanowi dla mieszkańców regionu zaskoczenie dokonana została z pominięciem zasady "nic o nas bez nas". W rzeczy samej tryb podjęcia decyzji i merytoryczna treść w odniesieniu do województwa bielskiego sprowadza się w obecnym kształcie do powtórzenia błędów reformy gierkowskiej z 1975 roku, stwarzając w miejsce starych nowe konflikty i nie dając szans na harmonijny rozwój tej ziemi w przyszłości.

IV. Skutki tak przeprowadzonego podziału województwa bielskiego będą zdecydowanie negatywne, gdyż

- 1/ uderzają w integralność kultury i tożsamości Śląska Cieszyńskiego obejmującego całość obszaru od Bielska do Cieszyna. Dokonany ongiś między państwowy podział tej ziemi na Olzie powtórzony zostanie teraz po raz wtóry na drodze przepożowienia polskiej części Śląska Cieszyńskiego.

2/nowy podział nie liczy się z realiami komunikacyjnymi, nie ma bowiem sprawnego systemu komunikacyjnego Bielska z Krakowem. Funkcjonuje tu jedynie 19-wieczna linia kolejowa i szosa budowana w końcu 18 wieku. Natomiast istnieją rozbudowane połączenia komunikacyjne drogowe /dwojasmówka/ i kolejowe Bielska i Żywca z Katowicami.

3/obecny projekt odczytany zostanie jako zmierzający do okrawania historycznych ziem śląskich i oszabiania miejscowej tożsamości regionalnej i w konsekwencji prowadzić będzie do kolejnego poczucia wyobcowania mieszkańców tej ziemi.

4/Opisany podział w przyszłości oznaczać będzie degradację Bielska do roli peryferyjnego miasta małopolskiego, będącego zarazem w obrębie tejże ziemi małopolskiej obcym ciałem, wypranym ze swej historycznej tradycji i kulturowych więzów. Odbije się to niekorzystnie także na gospodarczych perspektywach rozwoju.

5/proponowany podział w szczególny sposób sprzeczny jest z interesami społeczności konfesyjnych tej ziemi: protestanckiej, najliczniejszej w Polsce, której diecezja cieszyńska rozbita zostanie pomiędzy dwa województwa i podobnie katolickiej, albowiem diecezja bielsko-żywiecka zostałaby w podobny sposób rozczłonkowana.

Sumując: decyzja o podziale województwa bielskiego w proponowanym kształcie nosi znamiona chęci wyłączenia ze Śląska terenów gospodarczo wysoko rozwiniętych /rafineria Czechowice, przemysł Bielska/. Podział nie mający uzasadnienia w historyczno-kulturowych przesłankach sprawi wrażenie podejmowanego za namową i w interesie mniejszościowych grup polityczno-gospodarczego nacisku, zarazem wbrew podstawowej zasadzie respektowania integralności historycznych ziem polskich. Zasada ta była głoszona początkowo przez autorów reformy, obecnie w praktyce jest ewidentnie łamana.

Na takie poczynania i decyzje niepodobna wyrazić zgody.

W zaistniałym stanie rzeczy należy postulować co następuje:  
w nowym podziale terytorialnym kraju tereny byłego województwa  
bielskiego należące historycznie do Śląska, zatem conajmniej  
rejon Bielska, Cieszyńska, tereny Czechowic-Dziedzic i zaplecza  
turystycznego Żywiecczyny winny się znaleźć w przyszłym woje-  
wództwie górnośląskim.

W obecnej propozycji rządowej podziału terytorialnego kraju  
kryje się wyraźna chęć rozbicia terytorium Górnego Śląska jako  
historycznie integralnej całości. Jest to obszar mający decydujące  
znaczenie dla przyszłych losów kraju. Górny Śląsk tylko jako całość  
stanowić może przedmiot poważnego zainteresowania <sup>się</sup> gospodarczych  
i inwestorów. Górny Śląsk z racji swego potencjału <sup>jest</sup> bodaj najważ-  
niejszym i najbardziej dynamicznym obszarem o bogatym kulturowym  
podglebiu. W obecnych działaniach rządowych propozycji podziałów  
administracyjnych istnieje realna obawa zdekomponowania i degra-  
dacji tego regionu. Przeciwno takim zabiegom należy złożyć swój  
sprzeciw.

Bielsko-Biała, 23 marca 1998

Ewa Chojecka  
/prof.dr hab. Ewa Chojecka/

.....  
 .....  
 .....  
 W imieniu mieszkańców tej części Śląska Cieszyńskiego, która znajduje się w dawnym powiecie bielskim /złączonym z województwem śląskim przez okres 57 lat/, protestujemy przeciwko akceptacji rezolucji podjętej w dniu 1 czerwca 1998 roku przez radnych miasta Bielska-Białej, w której 22 radnych /nie związanych ze Śląskiem Cieszyńskim/ opowiedziało się za przynależnością do Małopolski. Swoje sprzeciwy zgłosiło 13 radnych, od głosu wstrzymało się 3 radnych. W spotkaniu tym uczestniczyło 3 wojewodów i szereg przedstawicieli innych instytucji ze wszystkich dotychczasowych województw Małopolski, a brakło Wojewody Bielskiego i przedstawicieli Sejmiku Wojewódzkiego oraz Związku Komunalnego Gmin Ziemi Bielskiej, co jest dla nas niezrozumiałe. Małopolanie obiecywali korzyści płynące z połączenia się z Małopolską, czego nie czynił obecny na spotkaniu Wojewoda Katowicki, który słusznie podkreślił, że nie można niczego obiecywać, nie znając strony finansowej, która jest dopiero w fazie opracowań.

Wyniki takiego głosowania uznano za decydujące, pomimo że już przed paroma tygodniami rady ościennych gmin podjęły jednogłośnie uchwały o przynależności do Śląska, w wyniku których miała miejsce poprawka rządowa w projekcie nowej mapy administracyjnej. W praktyce - biorąc pod uwagę wszystkie decydujące głosy /łącznie z Żywiecczyną/ - za Śląskiem opowiedziało się ponad 100 radnych, czyli absolutna większość. Czy głosy radnych terenowych się nie liczą? Takie działanie odczuwamy jako podstępne łamanie praw człowieka.

Posłanka Grażyna Staniszevska cały czas usilnie namawiała społeczeństwo do optowania za Małopolską obiecując złote góry. Np. na spotkaniu w Jasienicy wyraziła się dosłownie: "Wy, Państwo, powołujecie się w swoich protestach tylko i wyłącznie na związki historyczne i kulturowe, a to przecież się teraz absolutnie nie liczy"... Przyznała, że faktycznie wszystkie przesłanki wskazują co prawda na ciężenie tej części Śląska Cieszyńskiego łącznie z Bielskiem do Katowic i zgodziłaby się z tym, gdyby Katowice przejęły teren obecnego województwa bielskiego w całości na specjalnych warunkach: pozostawienia Sejmiku Bielskiego i funduszy do dyspozycji tylko i wyłącznie całego obecnego województwa - ale

Jaworze, Jasierlica, dnia 15. 06. 1998 r.

P. Prezydent RP - Aleksander Kwasniewski  
.....  
W a r s z a w a  
=====

OWONNÉJUN OIS W I A I D C Z E N I E

My, mieszkańcy Ziemi Bielskiej, będącej częścią Śląska Cieszyńskiego, związani nierozzerwalnie z całym Śląskiem, nigdy nie byliśmy, nie jesteśmy i nie będziemy agresorami - bronimy jedynie swojej zagrożonej tożsamości. Każde kolejno po sobie następujące przemiany tego typu jak obecna to spychanie nas na rodzimej ziemi na margines. Mamy coraz to mniej do powiedzenia, a obrona słusznych spraw doprowadza grupy dążące do unicestwienia naszej tożsamości do coraz to perfidniejszego działania - kojarzącego się poszerzającemu się kręgowi mieszkańców z okresem stalinizmu.

Trzyosobowa grupa parlamentarzystów: senator Janusz Okrzesik, posłanka Grażyna Staniszevska i poseł Zbigniew Leraczyk rozesłała po domach mieszkańców miasta Bielska-Białej apel o treści: "Ratujmy Podbeskidzie! Jeżeli drogie ci jest nasze miasto, które wydobywszy się spod dominacji województwa katowickiego rozwinęło się w ciągu 20 lat stając się czwartą potęgą Polski, przyjdź na Plac Chrobrego we wtorek o godz. 16.00. To ostatnia szansa, żeby utrzymać województwo bielskie!"

Ci, którzy to napisali, dobrze wiedzą, że szansy na utrzymanie województwa bielskiego od początku nie było, nie ma i nie będzie, a mamienie ludzi ma zupełnie inne cele. Wiąże się bowiem z chęciami oderwania od Śląska Cieszyńskiego byłego powiatu bielskiego i przyłączenia go do Małopolski. Jest również godne napiętnowania określenie: "wydobywszy się spod dominacji województwa katowickiego", bowiem województwo bielskie - trzeba to sobie jasno i otwarcie powiedzieć - mogło się korzystnie rozwijać tylko i wyłącznie dzięki solidnej bazie stworzonej tu w okresie 57 lat istnienia powiatu bielskiego w łonie województwa katowickiego. Mogło się szyć powstałymi tu właśnie wtedy: dobrą komunikacją, drogami, mostami, wiaduktami, kolejkami linowymi, pętlami beskidzkimi, domami wczasowymi, szpitalami, sanatoriami, ośrodkami zdrowia, zaporami wodnymi, wodociągami, gazociągami, zmeliorowanymi gruntami, amfiteatrami, domami kultury, szkołami i przedszkolami, uczelniami, domami nauczyciela, boiskami sportowymi, kościołami, wieloma obiektami przemysłowymi, dzięki którym tysiące ludzi spoza Śląska znajdowało tu pracę i mieszkanie i dziesiątkami innych inwestycji.

Niektórzy politycy, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy w kolejnych naszych protestach, nie zauważają lub nie chcą zauwa-

# Ale to nie powód, aby stać się Opole protestuje

Rządowa mapa nie podoba się nikomu. Powód jest prosty — nie ma na niej samodzielnego województwa opolskiego, o które od trzech miesięcy walczą tu wszyscy. Na pierwszej linii frontu jest Obywatelski Komitet Obrony Opolszczyzny, wzmocniony o mniejszość niemiecką — wspólnie zebrali około 200 tysięcy podpisów w obronie regionu.

Protestuje Sejmik Samorządowy, czując na plecach oddech 60 gmin, które podjęły uchwały w sprawie konieczności utrzymania województwa. Stosowne protesty wystosowały, chyba wszystkie opolskie organizacje — działacze OSP, Rodlacy, harcerze, kombatanci, kółka rolnicze i siły polityczne od lewa do prawa. Nie wszyscy poprzestają na wyrażeniu opinii — Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Śląska Opolskiego zagroził, że w przypadku likwidacji Opolszczyzny ogłosi strajk generalny.

W tych warunkach mapa powiatowa budzi mniej emocji. Niezadowolony jest Niemodlin, który od kilku lat lansował ideę powiatu grudkowsko-niemodlińskiego, a ostatecznie trafił do złamskiego powiatu Opole. Mieszkańcy uczucia targają mieszkańcami Żebowic — trafią do powiatu w Oleśnie, o co zabiegali, ale sukces jest połowiczny, bo żebowiccy radni od zawsze mó-

will, że interesuje ich tylko Oleśno w granicach samodzielnego Opolszczyzny. Powódów do radości nie ma też mniejszość niemiecka, która od miesiąca walczy o powiaty wykrojone według klucza etnicznego. Ona też jest jedyną siłą, która nie czeka na rozstrzygnięcie losu całego województwa, ale już dziś kontestuje powiatową mapę. W poniedziałek radni z gminy Głogówek uchwalili, że nie chcą do polskiego Prudnika, bo bliżej im do mniejszościowego powiatu w Krapkowicach.

Na razie jest to jedyny publiczny wyraz niezadowolonia z powiatowych propozycji. Większość gmin czeka na wynik batalii o Opolszczyznę. Wiadomo jednak, że w razie przegranej powiaty w Brzegu, Nysie i Namysławie będą się starały o przyłączenie do Dolnego Śląska. W Brzegu te sympatie są tak silne, że tamtejszemu burmistrzowi wymknęła się kiedyś uwaga, iż najlepiej od razu walczyć o przyłączenie do Wrocławia. Został zakrzyczany, bo brzescy radni uznali, że na razie należy walczyć o województwo opolskie. Nie tylko w Brzegu tęsknią za Wrocławem — w Kamienniku stwierdzono, że w razie przyłączenia powiatu w Nysie do Śląska, trzeba będzie przystać do jakiegoś ościennego powiatu dolnośląskiego. (mech)

R  
Pr  
OS  
iO

Posł  
zają  
mnie  
duj  
prz  
powi  
— C  
o to  
cowa  
cogo  
munt  
Nie  
wa san  
Silna  
wodza  
go z A  
kusz i  
gionu  
feli w  
komu  
Katow  
smowi  
polacz  
miesz  
jest z  
głotin  
bosno  
toż w l

**T**owarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej w Jaworzu protestuje w imieniu mieszkańców Jaworza przeciwko przyłączeniu nas do województwa krakowskiego.

Od zarania jesteśmy związani historycznie, kulturowo i więzami rodzinnymi ze Śląskiem Cieszyńskim i jeżeli nie możemy stanowić jednostki administracyjnej jako województwo bielskie, to domagamy się przyłączenia nas z całym Śląskiem Cieszyńskim do województwa katowickiego. Z zaufaniem przyjęliśmy rządowe

## Chcemy z Macierzą

zapewnienia, że przy ustaleniu nowego podziału administracyjnego będą brane pod uwagę związki historyczne i kulturowe regionów i tak to wyglądało na opublikowanych w prasie projektach mapek.

Wiadomości z ostatniej chwili zbulwersowały nas, gdyż naszemu lansując się ustanowienie granicy województw w taki sposób, że część Śląska Cieszyńskiego ma być przyłączona do

województwa krakowskiego w tym i Jaworze. Kto kiedy zdecydował o tym bez nas? Podobne działania z zaskoczenia w żadnym wypadku nie może być naszym działaniem demokratycznym. Nie chcemy być oderwani od MACIERZY!

Za Zarząd  
Beata Salaba, I wiceprezes TMZJ; Paweł Stokla, II wiceprezes TMZJ; Jadwiga Rólk, Sekretarz TMZJ



Trybuna Gł. z 31.3.1998 - nr 37

REGION • KRAJ

**JAWORZE.** Podczas wczorajszej sesji Rady Gminy radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie reformy administracyjnej. Są niezadowoleni z projektowanej likwidacji województwa bielskiego, ale jeszcze bardziej wzburzył ich fakt, iż ich gminę przypisano Małopolsce. Są za refor-

W przypadku likwidacji województwa, Rada Gminy Jaworze opowiada się za przynależnością do powiatu bielskiego, który winien stać się częścią planowanego regionu Śląsk. Przeważają nie tylko argumenty historyczne, ale obecne podstawowe więzi społeczno-gospo-

## Jaworze za Śląskiem

**- Jaworzanie nie chcą do Małopolski.  
Chcą pozostać w związkach ze Śląskiem  
Cieszyńskim i Górnym Śląskiem.**

Woje-  
kie-  
zych  
oraz  
arzy  
woje-

rium  
igno-  
mln  
ichā-  
oddā-  
rad-  
aczy-  
neu-  
żęki.  
Woje-

ma samorządu, ale przeciwko takim pomysłom, w efekcie których, jak uchwalili: „doprowadza się do dzielenia silnie zakorzenionych więzi odczynnych i kulturowych, takich jak dzielenie Śląska Cieszyńskiego”.

- Już drugą kadencję omawiamy te problemy, toteż uchwała nie jest czymś nowym. Wynika z przekonania radnych i opinii mieszkańców. Zawsze byliśmy związani ze Śląskiem Cieszyńskim, Bielskiem i Górnym Śląskiem - podkreśla szef Rady Gminy Jerzy Pysz.

darce i kulturowe.

- *Bedziemy protestować głośno, ale kulturalnie. Nikt nie może naru-  
szać praw mieszkańców do bycia z tym z kim chcą* - podkreśla wójt gminy Czesław Wierzbicki.

Na znak protestu, oflagowało już swoje domy kilku mieszkańców wsi związanych z Towarzystwem Ziemi Jaworzańskiej. Wójt zapowiada wspólne działania z władzami sąsiedniej gminy Jasienica, która też nie chce należeć do Małopolski, ale do Śląska. (sab)